KORESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 2. | Kraków, dnia 4 lutego 1919. | Rok III.

Redakcya i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Odbudowa gospodarcza świata.

Przewroty, jakie dokonała kilkuletnia wojna światowa, nie są mniejsze na polu gospodarczem jak politycznem. W dziedzinie gospodarstwa, zwłaszcza u państw centralnych, pokonanych przez zwycięską koalicyę nastąpiły takie spustoszenia, iż wyrównanie strat materyalnych na tym obszarze wymagać będzie intenzywnej pracy kilku pokoleń. Obecnie trudno jest jeszcze zestawić dokładny bilans wojny, który dałby pewien obraz zniszczenia świata; można jedynie w przybliżeniu podać pewne cyfry, mówiące dość wymownie o zgubnych skutkach wojny. Długi np. siedmiu największych państw, zawikłanych w wojnę — Anglia, Francya, Niemcy, Austro-Węgry, Ameryka i Rosya — wynosiły przed wojną około *125 miliardów*, teraz zaś powiększyły się o koszta wojenne, wynoszące przeszło *1 bilion, tj. 1.000 miliardów koron*. Suma ta fantastyczna, nie nadająca się do wyobrażenia, przedstawia wartość tych dóbr materyalnych, które padły ofiarą pożogi wojennej. Ze względu, iż wartość majątku narodowego w sześciu największych państwach prowadzących wojnę wynosiła przed wojną około 2 biliony koron, straty wywołane wojną obejmują *połowę majątku przedwojennego* największych państw. Do tego należy dodać ogólne zniszczenie sił wytwórczych, jak ubytek najlepszych rąk do pracy, szkody we warsztatach pracy, fabrykach i kopalniach, wyjałowienie roli i t. d. Następstwem olbrzymich fantastycznych długów wojennych jest masa będących w obiegu banknotów bez pokrycia — w krajach b. Austryi np. 24 miliardy, w Niemczech 34 miliardy, we Francyi 35 miliardów. Tej masie banknotów nie odpowiadają żadne wartości realne, wskutek czego ogólna siła kupna pieniądza spadła do minimum, powodując katastrofalną drożyznę towarów. W jaki sposób państwa mające u siebie powódź bezwartościowych pieniędzy mają poprawić swą walutę — oto ciężkie na teraz i na dość długą przyszłość problemy gospodarcze polityki finansowej tych państw. Jest tendencya zaprowadzenia w tym celu *jednorazowych przymusowych podatków od majątku i zwiększenia wogóle wszystkich podatków, co oczywiście nie jest dodatnie ze względu na podrożenie przez to kosztów produkcyi i jej zatamowanie*. O dewaluacyi pieniędzy państw centralnych świadczy najlepiej niesłychany spadek kursu korony i marki w krajach neutralnych, gdzie korona ma wartość około 30 centimów a marka 60 centimów. Ten niski kurs korony i marki stanowi ciężką klęskę dla życia gospodarczego tych państw i narodów, które posługują się tą walutą, gdyż nie pozwala u nich na umniejszenie drożyzny dlatego, iż wyniszczone wojną kraje te nie mają i mieć nie będą przez długi jeszcze okres czasu towarów do zamiany i muszą płacić za towar obcy złą monetą.

Odbudowa gospodarcza świata wymagać będzie wielkich zbiorowych wysiłków, dobrej woli i rozumnej polityki u mężów dzierżących ster w poszczególnych państwach. Zniszczenie materyalne da się wyrównać jedynie przez szybką organizacyę wszelkich sił wytwórczych, intensywną pracę w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, restytucyę handlu międzynarodowego, wzmożoną oszczędność i t. d. Które z państw usunie najwcześniej kwestyę bezrobocia, to najprędzej wejdzie na drogę szczęśliwego rozwoju.

Polska jednocząca się z trzech części ma oprócz powyższych jeszcze cały szereg innych trudności wynikających z przynależności do różnych odrębnych organizmów polityczno-gospodarczych, jak ujednostajnienie waluty, ustawodawstwa, organizacyi rządowych i t. d. Jedynie wielka, jak najintenzywniejsza praca całego społeczeństwa polskiego owiana duchem pojednania może zapewnić pomyślną przyszłość naszemu państwu.

D-ski.

Program warszawskiego ministerstwa przemysłu i handlu.

Nowo mianowany minister przemysłu i handlu, Poznańczyk p. Hącia, odbył niedawno konferencyę z awicielami prasy warszawskiej, w której nakreślił w ogólnych zarysach program swej działalności i postulaty przemysłowo-handlowe, które w pierwszym rzędzie uwzględnić zamierza. Minister zaznaczył, że ministerstwo przemysłu i handlu powinno nietylko bronić *przemysłu i handlu* jako takiego, ale również pośredniczyć między pracodawcą a robotnikiem, działając pod tym względem w ścisłem porozumieniu z ministerstwem pracy. Od należytego uregulowania *kwestyi robotniczej* zależy wydajność pracy, i idący z nią w równym rzędzie rozwój przemysłu. Rozwiązanie kwestyi płac będzie jednym z najważniejszych obowiązków państwa.

Drugiem, nadzwyczaj ważnem zadaniem rządu polskiego, jest, zdaniem p. ministra, rozwiązanie kwestyi *walutowej*. Przez nieodpowiednie postawienie kwestyi walutowej okupanci przynieśli niemal więcej szkody, niż przez rekwizycye i zniszczenie maszyn. Uregulowanie sprawy waluty będzie bardzo trudne, wobec konieczności wycofania środków płatniczych, znajdujących się w naszym kraju. Z drugiej jednak strony jest uregulowanie kwestyi walutowej niezbędnym warunkiem rozwoju przemysłu i handlu.

Przechodząc do *spraw handlowych* zaznaczył minister konieczność poparcia handlu w znaczniejszej, niż dotychczas mierze, zwłaszcza zaś podniesienia kupiectwa na wyższy stopień socyalnego i umysłowego poziomu. Podkreślił konieczność organizacyi kupiectwa, a w szczególności młodzieży handlowej, oraz roztoczenia odpowiedniej opieki państwowej nad szkolnictwem zawodowem i ogólnem dla młodzieży kupieckiej. Ważnym środkiem dla rozwoju samodzielnego kupiectwa będzie stworzenie przedsiębiorstw handlowych, w których sami pracownicy byliby finansowo zainteresowani. Z drugiej strony nie jest wskazana zbyt daleko idąca opieka ze strony państwa, jako prowadząca do zmniejszenia samodzielności.

Handel polski ma przed sobą wszelkie dane do wspaniałego rozwoju ze względu na położenie geograficzne naszego kraju; obecnie zwłaszcza wobec zniszczenia handlu rosyjskiego i niemieckiego może handel polski stać się znakomitym pośrednikiem między Wschodem, a Zachodem.

Trzeciem wreszcie polem działalności dla ministerstwa przemysłu i handlu będzie opieka nad *rzemiosłem i drobnym przemysłem*. Należy dążyć do tego, by każdy rzemieślnik miał możność zastąpienia pracy ręcznej pracą maszynową, aby obniżyć w ten sposób cenę wyrobu i wytrzymać konkurencyę większych przedsiębiorstw.

Program ten, jak widzimy, podkreśla głównie różne sprawy socyalne, związane z przemysłem i handlem, obecnie najbardziej aktualne. Ma on wyłącznie na celu dobro publiczne i dążenie do postawienia przemysłu i handlu naszego na wyżynie zachodnio-europejskiej. Za wykonanie go ręczy długoletnia działalność obecnego ministra w dzielnicy poznańskiej — stojącej jak wiadomo najwyżej pod względem uprzemysłowienia, a szczególniej pod względem znakomitego rozwoju handlu.

Z. C.

W sprawie konsulatów polskich.

(pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych).

Obradującemu właśnie kongresowi pokojowemu przyświeca wielka idea związku narodów. Brzaski jej wschodzić już poczynają nad nowopowstałem państwem polskiem, wchodzimy w nową erę stosunków międzynarodowych, opartych na szczerości i głęboko odczutej wzajemnej potrzebie wymiany dóbr materyalnych i psychicznych. Niemal codziennie jesteśmy świadkami przybywania misyi, wysyłanych przez coraz to inne narody w celach politycznych i gospodarczych.

Czyż nie powinno więc być naszem staraniem, aby w tym nowopowstającym chórze europejskim, który zmieni swe oblicze wskutek zniesienia tajnej dyplomacyi, pierwsze wystąpienie Polski, jako państwa nowoczesnego odpowiadało jego wewnętrznej wartości i tysiącoletniej kulturze? Czy nasze tworzące się *Foreign office*, świeżo i nieraz naprędce zorganizowane ministerstwo spraw zagranicznych nie powinno być jak najstaranniejsze w doborze swych sił i w metodach swej organizacyi nie trzymać się przestarzałych form niemiecko-austryackich, ale bardziej wolnościowych, stworzonych we Francyi i Ameryce?

Uwagi powyższe stanowią tylko mały przyczynek do tej ważnej kwestyi. Może nigdy tak jak dziś nie stosują się do nas słowa wyrzeczone ongi przez Chateaubrianda: „Les temps des ambassadeurs est passé, celui des consuls est revenu". Oznacza to, że nie tyle ważne sa przedstawicielstwa dyplomatyczne, ile zastępstwa interesów handlowych, przemysłowych, technicznych. Kraj nasz znajduje się w szczególniejszem położeniu, zniszczony długoletnią wojną, pozbawiony żywności, zrujnowany materyalnie, potrzebuje wydatnej pomocy z zewnątrz. Parę cyfr niech da wyobrażenie o olbrzymim wysiłku, jakiego wymagać będzie odbudowa kraju. W Galicyi zniszczonych jest przeszło 500.000 budynków wartości 2,5 miliarda koron; w Królestwie przeszło 400.000 budynków, wartości 2 miliardów koron. Inne straty oprócz budynków wynoszą w samem Królestwie 4 miliardy koron. Nie możemy również zwlekać z zaprowadzeniem niezbędnego aparatu życia gospodarczego, jakim są koleje, szosy, szkoły, regulacya rzek, kanały, melioracye rolne i t. p. Czeka nas wybudowanie conajmniej 5000 km. kolei normalno-torowych, 60,000 km. dróg bitych, uregulowanie 1300 km. dróg wodnych. Jakie masy bezrobotnych znalazłyby w ten sposób zatrudnienie, świadczy o tem, np., że sam przemysł budowlany zatrudni przy odbudowie kraju około 150.000 robotników.

Czy to wszystko może być obojętnem dla ministerstwa spraw zagranicznych? O ile ministerstwo to urządować ma na modłę dyplomatyczną, to tak; o ile jednak wyczuwa ekonomiczne potrzeby kraju, to niewątpliwie zdaje sobie sprawę z tego, że musimy dla wykonania tych olbrzymich robót, jakie nas czekają, sprowadzić z zagranicy surowce, maszyny, motory i t. p., nawiązać z zagranicą stosunki handlowe, przemysłowe i techniczne. Pomyślała już o tem — Ameryka. Amerykański przemysł eksportowy, głównie przemysł materyałów budowlanych, wygotowuje wielki plan udziału amerykańskiej produkcyi w odbudowie zniszczonej Europy. Już w poprzednim roku odbyła się w Waszyngtonie konferencya przemysłowców eksportowych branży materyałów budowlanych z przedstawicielami rządu, która zajmowała się przygotowaniem dla pozyskania rynku europejskiego w odbudowie Belgii, Francyi, Rosyi, Polski i Bałkanu. Najtęższych fachowców, techników i handlowców przydzielono do konsulatów europejskich, aby zasięgali dokładnych informacyi co do przypuszczalnego zapotrzebowania materyałów budowlanych, konkurencyi, jaka tu może w grę wchodzić i stosunków transportowych. Postanowiono stworzyć centralę dla wywozu materyałów budowlanych do Europy, a w szczególności drzewa budowlanego, cementu, kamieni sztucznych, fabrykatów żelaznych, mosiężnych i miedzianych, rur, szkła, tapet i t. p. Niektóre wielkie finansowe konsorcya pragną planowo sfinansować odbudowę Belgii, Francyi, Polski, ale dostarczenie kredytu uzależnić od zakupna amerykańskich surowców. Charakterystycznem jest, że odnośne pertraktacye w Paryżu i Le Havre są już na ukończeniu, a Francya i Belgia są tak finansowo wyczerpane, że gotowe są oddać sfinansowanie odbudowy Amerykanom. Jak poważne są te plany, świadczy o tem przystąpienie do nich trustów Morgana i Guarantic.

Otóż w związku z temi potrzebami i zadaniami, jakie nasz kraj czekają, chciałbym zwrócić uwagę na jeden drobny napozór szczegół, którego jednak nam szczególnie teraz zaniedbać nie wolno, a który odnosi się do ministerstwa spraw zagranicznych, mianowicie stworzenia *technicznych attachés* przy konsulatach. Niech baczą władze nasze na fachowe, techniczne i ekonomiczne wykształcenie urzędników konsularnych, a przedewszystkiem nie naśladują wzorów austryackich, podług których funkcye konsularne powierzane być mogły wyłącznie tylko prawnikom. Akademia konsularna służyła w Austryi po to, aby wpoić w swych wychowanków stereotypowe wiadomości prawno-dyplomatyczne, naukę kilku języków i przestarzałe wiadomości z handlu i przemysłu. Nie wprowadzajmy do nowego organizmu starych nad biurokratycznych, raczej naśladujmy Amerykę, Francyę i Anglię, które wprowadziły *technicznych attachés* w swych misyach. Austrya zdobyła się tylko na następującą ustawę (§ XI. Ustrój konsularny). „Ministrowie resortowi mogą w porozumieniu ze wspólnym ministrem spraw zewnętrznych wysyłać fachowych referentów dla badania stosunków handlowych, rolniczych i technicznych za granicę. Referenci ci mają znaleść ochronę i poparcie c. i k. misyi albo konsulatów i należy ich wprowadzić u odnośnych rządów dla zasięgnięcia informacyi potrzebnych do spełnienia ich zadań". Takie informacye zasięgane od przypadku do przypadku nie wystarczają jednak. Ogólny interes państwa wymaga, aby wobec trudnej dziś konkurencyi na polu przemysłu poznać wczas warunki produkcyi, ulepszenia i wynalazki zagraniczne i stale śledzić ich rozwój, co mogą czynić tylko stale urzędujący techniczni attachés. Otwiera się tu szerokie pole pracy dla pewnej — niewielkiej zresztą liczby — naszych inżynierów, którego nie należy zaniedbywać, bo ten mały stosunkowo wydatek na ich opłacenie może się sowicie opłacić. Niech pomyśli o tem oddział dla spraw ekonomicznych ministerstwa spraw zagranicznych!

Dr. inż. Bronisław Biegeleisen.

Organizacya odbudowy Polski.

Dr. L. W. Biegeleisen omawia w grudniowym zeszycie „Odbudowy Kraju" przyszłą organizacyę odbudowy Polski. Konferencye w tej sprawie odbyły się w Warszawie i w Krakowie.

W pierwszym rzędzie zaznacza autor, że organizacya austryacka najzupełniej zawiodła, przedewszystkiem dlatego, że państwo zbyt wyłącznie objęło ją w swój zarząd, zostawiając za małe pole działania prywatnym organizacyom fachowym społeczeństwa. Do tego dochodzi ciężki aparat biurokratyczny i zła wola władz centralnych.

Autor sądzi, iż należałoby przy organizowaniu odbudowy w Polsce wyzyskać doświadczenia galicyjskie. Jako centralny organ państwowy proponuje albo międzyministeryalny urząd odbudowy, albo urząd taki, jako departament jednego z ministerstw n. p. ministerstwa robót publicznych. Wreszcie jest też możliwem podporządkowanie poszczególnych działów odbudowy odpowiednim ministerstwom n. p. odbudowy rolnictwa ministerstwu rolnictwa, i t. d.

Nie przesądzając tej sprawy autor domaga się, aby urzędowi odbudowy dodano do pomocy radę odbudowy, złożoną z przedstawicieli najpoważniejszych instytucyi gospodarczych w Polsce, jako to Towarzystw rolniczych, przemysłowych i t. d. i aby ta Rada była ciałem uchwalającem i kontrolującem, państwowy zaś urząd organem wykonawczym.

Kapitał potrzebny do odbudowy musi dać społeczeństwo; nie da się oczywiście dziś przewidzieć, czy rząd polski otrzyma odpowiednie fundusze na odbudowę z zewnątrz, czy też z podatków i kiedy to nastąpi. Dlatego należy odbudowę sfinansować, zakładając w najbliższej przyszłości w głównych miastach ziem polskich specyalne banki odbudowy, złączone w Syndykat. Państwo udzieliłoby pomocy przez przywileje i gwarancye. Zabezpieczenie kredytów byłoby hipoteczne, na zastaw i t. d. Banki te mogłyby też lombardować materyały i magazyny dotychczasowego urzędu odbudowy Galicyi. Następnie musiałyby też banki odbudowy wziąć się do finansowania organizacyi tych gałęzi przemysłu, które z odbudową w bezpośrednim stoją związku. (Przemysł obróbki drzewa, żelaza, i t. d.). Wreszcie ważnym działem akcyi odbudowy będzie sprowadzanie surowców, maszyn i t. d. z zagranicy, ujęcie u źródła handlu en gros, przyczem możnaby się oprzeć na *Polskiem Towarzystwie Handlowem*, obecnie zawiązanem w Krakowie, z dawniejszej Wojennej Centrali Handlowej.

Wreszcie zaznacza autor, że oczywiście szczegóły organizacyi odbudowy muszą być później dokładnie wypracowane, na razie chodzi mu o zakreślenie zasad nowej organizacyi odbudowy i to na najbliższą przyszłość i stwierdza, że nowy system odbudowy będzie się różnił od starego głównie przez wciągnięcie do organizacyi zawodowych samego społeczeństwa i tym sposobem wytworzy połączenie pracującego drogo, lecz wyłącznie dla celów publicznych czynnika rządowego z pracującym tanio i z rozmachem, chociaż nie zawsze po linii dobra publicznego, czynnikiem inicyatywy prywatnej. *M. B.*

Przemysłowcy polscy w sprawie uruchomienia przemysłu.

(m. b.) Przemysłowcy polscy, którzy walczą dziś w najcięższych warunkach o odbudowę i uruchomienie przemysłu spotykają się niejednokrotnie z nieuzasadnionymi zarzutami, jakoby nie mieli dobrej woli i nie posuwali sprawy uruchomienia przemysłu dość szybko naprzód. Umieszczamy poniżej głosy przemysłowców, rzucające światło na te kwestye.

Tow. przemysłowców podnosi w pierwszym rzędzie, iż tylko osoba mająca słabe pojęcie o sprawach gospodarczych naszego kraju może twierdzić, iż przemysł nasz można już było uruchomić. Trzeba sobie zdać sprawę z rozmiarów przeprowadzanej w Polsce rekwizycyi, zniszczenia maszyn, zburzenia i zrabowania warsztatów pracy, ażeby zrozumieć stan obecny, trzeba także oryentować się w drogach, któremi szły do nas surowce z zagranicy, niezbędne do uruchomienia przemysłu.

Przemysłowcy polscy tak w zrozumieniu potrzeb interesów gospodarczych kraju jak i w swoim własnym interesie pracują intenzywnie i z najwyższym wysiłkiem, ażeby produkcyę nanowo podjąć i zamarłe warsztaty pracy uruchomić. Organizacye przemysłowe pracują nad zorganizowaniem kredytu dla przemysłu i dowozu z krajów koalicyi niezbędnych maszyn i surowców na miejsce zrabowanych przez okupantów.

Organizatorowie przemysłu oddali na usługi rządu (poprzedniego) całe swe nabyte doświadczenie, przez opracowywanie projektów prawodawczych i uwag nad gotowymi projektami, wreszcie przez mozolne zbieranie i zużytkowywanie danych o przemyśle i gospodarstwie naszem, które mogą być jedynie podstawą do racyonalnego poprowadzenia naszej polityki gospodarczej. Tylko ciągła i planowa praca może doprowadzić do uruchomienia przemysłu na solidnych podstawach.

Interes osobisty fabrykantów polskich skłania ich do jak najszybszego uruchomienia warsztatów, bo wszak trzeba się liczyć z tem, iż wkrótce napłynie towar z zagranicy, z którym nie łatwo będzie konkurować. Nie trzeba też zapominać, że właśnie przemysłowcy wielo-milionowemi sumami pomagają bezrobotnym i chcą szczerze dać im i sobie zarobek; przez nich też została zainicyowaną memoryałem z dnia 1 grudnia 1918 i poparta przez 10 milionowy udział akcya ministeryum pracy, pomocy dla bezrobotnych.

Wysiłki przemysłowców rozbijały się dotąd o świadome lub nieświadome dążenia do burzenia resztek pozostawionych w kraju przez okupantów i ostatecznego zdeorganizowania zatrzymanych w ruchu przez wojnę warsztatów pracy. Żądania zgłaszane przez robotników dochodzą do granic niemożliwych, a popierane przez gwałty podcinają u podstaw egzystencye naszego przemysłu.

Przytem należy mieć zawsze na względzie, że praca w przemyśle, jeżeli ma być zbudowana na podstawach solidnych i dawać stały zarobek tak pracodawcy jak i robotnikowi, nie może się opierać na szermowaniu popularnymi frazesami, lecz na bardzo dokładnej i sumiennej kalkulacyi. O ile całe społeczeństwo wraz z robotnikami zgodnie nie poprze pracy przemysłowców, wszelkie wysiłki ich będą daremne, gdyż tylko spokojna współpraca oparta na wspólnym interesie, a konieczna dla odbudowy naszego przemysłu może przynieść rezultaty.

Tow. przemysłowców zainicyowało zorganizowanie stałej delegacyi w Paryżu dla ochrony interesów przemysłu podczas kongresu. Jest to bardzo wskazane, ponieważ wszystkie państwa będą miały swoje delegacye, które wykażą straty wojenne i wezmą udział w rozdziale surowców potrzebnych dla przemysłu. Prócz tej delegacyi stałej mają być utworzone delegacye tymczasowe dla utrzymania kontaktu między reprezentacyą polską w Paryżu a krajem. Prezesem stałej delegacyi przemysłu polskiego będzie p. Andrzej Wierzbicki, dyrektor Tow. przemysłowców.

Izby handlowe i przemysłowe.

(Dalszy ciąg).

Przechodząc do podstaw prawnych izb handlowych i przemysłowych, należy zauważyć, iż pod tym względem ustalily się systemy następujące:

1. *Izby jako związki wolne*, istniejące w Anglii, Ameryce, Belgii i Szwajcaryi,
2. *Izby, jako organizacye ściśle urzędowe*, obowiązujące w wolnych miastach Rzeszy Niemieckiej (Hamburg, Brema, Lubeka),
3. Izby, powstające w drodze prawodawczej, zaprowadzone we Francyi i Austryi przez specyalny akt prawodawczy, w którym z góry ustalony jest rozkład terytoryalny izb i granice ich kompetencyi.
5. *Izby, powstające fakultatywnie* i zatwierdzane przez minist. handlu i przemysłu t. j. powoływane do życia przez inicyatywę prywatną, lecz odpowiadające przepisom prawa i otrzymujące sankcyę rządową (Rzesza Niemiecka).
5. *Izby powstające fakultatywnie*, lecz z sankcyą władzy najwyższej t. j. izby, których powstanie zależne jest od uznania monarchy. System ten obowiązuje we Włoszech, gdzie prawo określa sposób powstawania izb z inicyatywy prywatnej kół zainteresowanych, przyczem z góry określa się granice terytoryalne, w Rosyi projektowane Izby handlowo-przemysłowe miały być powoływane do życia w drodze uchwały rady ministrów i podlegać ministrowi handlu i przemysłu. Dodać jednak należy, iż w komentarzach projektu ministeryalnego zaznaczono, iż ministeryum mając pod swym kierunkiem bezpośrednim izbę przemysłowo-handlową, ze swej strony zapewnia jej zupełną samodzielność i podkreśla całą doniosłość inicyatywy w sprawach handlu, przemysłu i rzemiosł. W krajach zachodnio-europejskich izby handlowo-przemysłowe przeważnie reprezentują wszystkie interesy gospodarcze i tylko w niektórych krajach organizacye te zostały zróżniczkowane, Więc w Rzeszy Niemieckiej istnieją odrębne izby dla handlu wielkiego i drobnego (Hamburg), dla rzemiosł i przemysłu drobnego (Gewerbekammern i Handwerkskammern). Projekt rosyjski przewidywał izby jednego typu, nasza zaś komisya pragnęła zogniskować w tych instytucyach interesy handlu, przemysłu i rzemiosł.

Zdaniem jednak komisyi, w miarę rozwoju życia gospodarczego w kraju mogłoby nastąpić zróżniczkowanie tych izb. Źródłem dochodów izb są:

1) specyalne podatki, pobierane w stosunku procentowym do podatku handlowo-przemysłowego,
2) subwencye państwowe i prywatne,
3) opłaty za rozmaite czynności i usługi,
4) dochody od należących do nich nieruchomości i kapitałów.

Wspomniane podatki posiadają charakter przymusowy i są ściągane przez organy podatkowe na równi z innymi poborami (izba wiedeńska pobiera 3%, praska 5%, izby pruskie nie więcej jak 10%).

Systemy wyborcze mogą być:

1) powszechny i równy,
2) klasowy, według skali podatkowej,
3) pluralny, przy którym ilość głosów, do jakiej ma prawo każdy wyborca, określa według pewnej wysokości podatku lub poboru, płaconego na rzecz Izby.
4) System przedstawicielstwa poszczególnych gałęzi.

Liczba członków waha się między 9 a 48.

Oprócz członków, wchodzących do Izby drogą wyborów, istnieją jeszcze członkowie wirylni, honorowi i członkowie korespondenci.

Kadencyę wyborczą określa się na 3—6 lat, przy corocznem lub paroletniem odnawianiu częściowem.

Czynne i bierne prawo wyborcze zależne jest od cech podatkowych, od posiadania obywatelstwa krajowego i wieku (25 lat przy czynnem i 30 przy biernem).

Organami izb są: zebrania ogólne, zarząd i jego prezydyum, wreszcie komisye rewizyjne. Prezydyum zwykle składa się z prezesa izby i dwu wiceprezesów. Tyle o funkcyach i organizacyi izb handlowych w krajach zachodnio-europejskich. Zobaczymy teraz, jak powinny wyglądać izby handlowo-przemysłowe w Polsce według naszych projektodawców.

III.

W memoryale swym, złożonym w Ministerstwie handlu i przemysłu i mającym być przedmiotem dyskusyi na jednym z najbliższych zebrań starszych Zgromadzenia kupców, p. Kempner odrzuca przedewszystkiem zarówno izby, będące związkami wolnemi, jak i izby ściśle urzędowe. Zaleca natomiast system rozpowszechniony w krajach Rzeszy Niemieckiej. Według tego systemu izby handlowe powstają z inicyatywy prywatnej na mocy zasadniczo istniejącego prawa i muszą uzyskać każdorazowo sankcyę ministra handlu. Nadto izby handlowe w Niemczech posiadają ustrój reprezentacyjny, samorządny i doradczy. Na razie proponuje p. Kempner utworzenie izb handlowych w Warszawie i Łodzi, a ewentualnie i w Zagłębiu. Powstawać mają, podobnie jak w Niemczech, w drodze inicyatywy prywatnej, zaś gdyby ta ostatnia zawiodła, władza organizowania izb przysługiwałaby ministerstwu przemysłu i handlu. W każdym wypadku, izby miałyby określoną kompetencyę terytoryalną i stopniowo pokrywały swą siecią cały kraj. Wraz z powołaniem do życia izb handlowych trzeba będzie pomyśleć o reorganizacyi instytucyi, reprezentujących dotychczas interesy kupiectwa i przemysłu. Więc zadania komitetu giełdowego wypadnie zredukować do kontroli nad transakcyami giełdowemi i wogóle do baczenia nad prawidłowym tokiem handlu giełdowego w ścisłem znaczeniu. Zgromadzenie kupców władzę swą w dziedzinie szkolnictwa i wyborów będzie musiało odstąpić izbom i ograniczyć się jedynie do spełniania samodzielnych celów filantropijnych oraz zwierzchniczo-reprezentacyjnych (patronalnych), zaś Tow. Przemysłowców nadal będzie się rozwijać samorzutnem życiem zawodowem, będąc wolną organizacyą fachową, prowadzącą studya zarówno nad postępami przemysłu, jak i nad warunkami gospodarczemi i prawno-politycznemi, wśród których postępy te dokonywać się mogą. Izby handlowe u nas będą musiały reprezentować jednocześnie interesy przemysłu i handlu i stosownie do tego będą posiadały dwie współrzędne sekcye.

Za normalnych uczestników Izb, zdaniem p. Kempnera, uznać należy tych zawodowców, którzy opłacają (według dotychczasowej nomenklatury podatkowej) trzy pierwsze kategorye podatku handlowego i pięć kategoryi podatku przemysłowego. W miarę jednak rozwoju izb można będzie stworzyć specyalną sekcyę drobnego handlu i drobnego przemysłu. Dla rzemiosł na podobieństwo krajów zachodnio-europejskich powstaną odrębne izby rzemieślnicze. Wybory powinny być powszechne i bezpośrednie oraz proporcyonalne. Powszechne prawo wyborów dotyczy tylko obywateli Królestwa, zaś dla cudzoziemców powinna być ustalona minimalna granica lat osiadłości i prowadzenia handlu. Źródła dochodów będą mniej więcej te same, co i w innych krajach zachodnio-europejskich (o tem patrz wyżej). W prawie zasadniczem trzeba odrazu przewidzieć *Związek izb*, złożony z delegatów izb poszczególnych, jako ciało stałe i zwołujące zjazdy (sejmiki izb handlowych). Działalność izb handlowych będzie zbliżona do działalności izb w Europie Zachodniej, o czem była już mowa.

Samą procedurę reformy prawodawczej, która powoła do życia izby handlowe, wyobraża sobie p. Kempner w sposób następujący:

Z pośród przedstawicieli instytucyi o charakterze prawno-publicznym, opiekujących się sprawami handlu i przemysłu, powołać należy komisyę, która opracuje:

1) Projekt do zasadniczego prawa o izbach handlowych.
2) Projekty ustaw pierwszych izb (w Warszawie i Łodzi).
3) Nowe regulaminy Zgromadzenia Kupców i Komitetów giełdowych, określające prawa i obowiązki tych urządzeń w granicach przyszłej mocy prawa o izbach handlowych, oraz ustalające wzajemne stosunki tych instytucyi.

Projekt p. Kempnera w większości punktów zbliża się do projektu komisyi polskiej z r. 1909, który jak już wspomnieliśmy, był opracowany na podstawie projektu ministeryalnego, projektu Rady Zjazdu oraz według wzorów zachodnio-europejskich. Jakkolwiek sprawą izb handlowych zajmuje się p. K w sposób „najogólniejszy", w szczegóły się nie wdaje, już w referacie, opracowanym z inicyatywy Starszych Zgromadzeń Kupców, zajął stanowisko, które pobudzić może do namiętnej dyskusyi. Punktem, mogącym wywołać najbardziej rozbieżne sądy, jest kwestya prawno-publicznego stanowiska izb. Widzieliśmy, że p. Kempner jest zwolennikiem systemu niemieckiego powoływania do życia izb han-

dlowych. Autor drugiego referatu, odczytanego na zjeździe kupców polskich, p. J. Loth zaleca natomiast izby, będące związkami wolnemi i obowiązujące w Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Ameryce. Te ostatnie mają zatem charakter ściśle korporacyjny, nieurzędowy i jak wszelkie inne stowarzyszenia podlegają rejestracyi urzędu handlowego... Izby te, pomimo swego charakteru nieurzędowego w rozprawach prawodawczych, a nawet politycznych, odgrywają znaczną rolę. Powstaje kwestya, czy i my inicyatywę tworzenia izb oraz całą jej działalność będziemy w stanie całkowicie uniezależnić od naszych władz kierowniczych, czy choć z początku nie będzie nam potrzebna ingerencya rządu. Powinniśmy wziąć pod uwagę, iż w samej Anglii jest przeszło 100 izb, a niektóre z nich istnieją po kilka stuleci, że izby w tym kraju posiadają świetną i zaszczytną tradycyę.

W warunkach obecnych, kiedy nasz byt Niepodległy znajduje się w stadyum kształtowania, kiedy poziom kultury naszego kupiectwa, szczególnie prowincyonalny, wysoko szacowany być nie może, ingerencya rządu, przynajmniej przez pewien przeciąg czasu, będzie niezbędną. Dyskusyę bardziej szczegółową odkładamy do chwili, kiedy sprawa izb handlowych będzie wzięta pod uwagę przez nasze przedstawicielstwo naukowe oraz przez organy decydujące.

Leon Pączewski (Warszawa).

Dział aprowizacyjny i rolniczy

O dowóz żywności dla krajów Europy.

(m. b.) Amerykańskie pismo „New Jork Herald“ donosi, iż kierownik amerykańskiego urzędu żywnościowego wyraził się, że zarządzenia aprowizacyjne mogą być przedsięwzięte tylko równocześnie z zaprzestaniem kroków nieprzyjacielskich. Tylko Rosya, Węgry i Dania z pomiędzy wszystkich państw europejskich mają dostateczną ilość zapasów, ażeby przetrzymać do zbiorów 1919. Jeżeli transport zapasów amerykańskich i innych będzie umożliwiony, sytuacya innych państw europejskich da się uratować, ponieważ Ameryka sama ma nadwyżkę 180-200 milionów tonn żywności. Akcya zaopatrzenia Francyi Anglii i Włoch jest już w toku. Z chwilą, kiedy akcya ta będzie przeprowadzoną, rozpocznie Ameryka zaopatrywanie w żywność krajów neutralnych. Należy także nie zapominać, że miliony ludzi w Rosyi północnej znajduje się obecnie w jak najgorszem położeniu. Bardzo poważnie przedstawia się także sprawa 90 milionów ludności w krajach nieprzyjacielskich; państwa te bowiem nie mając dostatecznej żywności, ulegną zupełnemu zanarchizowaniu i nie będą mogły wypłacić odszkodowania za straszne zniszczenia, które poczyniły we Francyi i w Belgii. Należałoby im więc umożliwić zaopatrzenie się w żywność przez zniesienie blokady.

Światowa produkcya cukru surowego.

(z. c.) Jeden z wielkich domów handlowych nowojorskich wydał niedawno obliczenia produkcyi cukru surowego (trzcinowego), zasługujące na uwagę świata handlowego. Według obliczeń tych przedstawia produkcya cukru w poszczególnych częściach świata cyfry następujące:

Rok	1917/18	1916/17	1915/16
	cyfry w cetnarach		
Europa (Hiszpania)	120.000	90.700	84 500
Ameryka . . .	114,361.700	111,906.300	106,756.800
Azya	113.866.300	99,257.100	91,399.000
Afryka	10,780.600	10.454.000	10,236.000
Australia . . .	8,817.700	5.856.600	4,993.600
Razem	247,946.300	227,564.700	213,569.900

Znamienny jest wzrost produkcyi cukru surowego we wszystkich częściach świata. Główną rolę grało tu usiłowanie zastąpienia w konsumcyi cukru burakowego z Europy, którego dowóz uniemożliwiła wojna, a który nie wystarczał nawet dla pokrycia zapotrzebowania tych krajów, w których go produkowano. Ilość produkcyi azyatyckiej zbliżyła się w ostatnim roku do ilości produkcyi amerykańskiej, pomimo, że produkcya na Kubie podniosła się o 4 miliony cetnarów; z drugiej strony jednak wzrosła również nadzwyczajnie produkcya w Indyach angielskich i na Jawie, a mianowicie o 14 milionów w stosunku do zeszłego, a o 24 miliony w stosunku do zaprzeszłego roku.

Stan handlu herbatą podczas wojny.

(z. c.) Zmniejszenie zapasów herbaty w Europie nastąpiło wskutek trudności transportowych, przedewszystkiem braku okrętów. Produkcya światowa herbaty nie uległa wielkim zmianom. Większa część zbioru indyjskiego i cejlońskiego z roku 1916 spoczywa dotychczas w składach Kalkutty i Colomba, a tylko pewną ilość sprzedano w maju b. r. w Londynie.

Wywóz herbaty z I n d y i wynosił w roku 1915/16—350 milionów, w roku 1916/17 zaś 390 milionów funtów ang. (1 funt ang. = 453 gr.). Wywóz od Anglii spadł z $232^{1}/_{2}$ na 211 milionów, do Rosyi z 47 na $37^{1}/_{2}$ milionów funtów. Zapotrzebowanie Australii zmniejszyło się z $9^{1}/_{8}$ na $5^{3}/_{4}$ milionów funtów. Wywóz herbaty do Ameryki połudn. zwiększył się natomiast w latach 1916 i 1917 podwójnie.

Wywóz herbaty z C e j l o n u do Rosyi, Holandyi i Skandynawii nie uległ zmianie. Wywóz do Stanów Zjednoczonych spadł natomiast ze 121 do 111 mil. funtów.

Zmniejszona ilość bydła w świecie.

(m. b.) Obliczenia angielskie wykazują wielki spadek ilości bydła w świecie i tak: ilość wołów zmniejszyła się o 28 mil., baranów o 54'5 mil., świń o 32'5 miliony.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERYAŁY BUDOWLANE.

Położenie na rynku drzewnym w krajach byłej Austryi.

(Z. C.) Artykuł pod tytułem „Co przyszłość przyniesie?“ pomieszczony w „Ankündigungs-Blatt“ stwierdza, że gospodarka drzewna stoi obecnie przed bardzo trudnem zadaniem. Dawna budowa państwa austryackiego zburzona, na jej miejsce powstał szereg państw o niepewnych jeszcze granicach. Państwo austryackie, które było głównym odbiorcą dla całego szeregu handlarzy, właścicieli tartaków i przemysłowców działu drzewnego — upadło tak nagle, że dostawcy nie mieli czasu przygotować się na to; powstanie nowych państw spowodowało zerwanie niejednej dawnej umowy.

Sytuacya na rynku drzewnym na obszarze dawnego państwa austryackiego jest tego rodzaju, że najbardziej rutynowany fachowiec bywa w wielu wypadkach zupełnie bezradnym.

Nadchodzi właśnie czas zakupna surowego materyału. Należy powziąć decyzyę na cały rok, którego przebieg jest zupełnie nieznany i może przynieść wiele niespodzianek. Co ma robić przemysłowiec? Czy decydować się na zakupno, czy czekać jeszcze?

Odpowiedź na te pytania nie jest łatwa. Przedewszystkiem musi się uwzględnić kwestyę cen. Ceny drzewa wzrosły w czasie wojny tak, że obecnie są trzy razy wyższe od odpowiednich cen w tych samych miesiącach roku 1914. Zachodzi pytanie, czy stosunek cen pozostanie i nadal bez zmiany? Czy nie nastąpi w najbliższym czasie nagły i gwałtowny spadek cen? Nie wiadomo również, czy nowopowstałe państwa znajdą dobre i korzystne rynki zbytu?

Odnośnie do kwestyi cen, trzeba zaznaczyć, że na ogół utrzymują się ceny na dawnej wysokości. Gospodarka leśna, produkując drzewo, musi liczyć się z wielkimi wydatkami; od wysokości tych wydatków zależy cena drzewa okrągłego. O ile nie nastąpi zniżka cen towarów, nie zmniejszą się i koszta produkcyi, jak również, zależne od nich ceny drzewa okrągłego. Nagły spadek cen towarów, a zwłaszcza płac robotniczych i kosztów transportowych jest, w obecnych warunkach, mało prawdopodobny. Stan obecny potrwa — zdaniem autora artykułu — conajmniej dwa do trzech lat. Zniżka więc cen drzewa okrągłego nie nastąpi tak prędko. Możliwem jest zatem zaopatrzenie się przemysłowców drzewnych w zapas materyału surowego na nadchodzący rok bez wielkiego ryzyka, jednak ostrożność pod tym względem jest bardzo wskazana.

Artykuł kończy się wezwaniem, by gospodarka drzewna nowych państw nie zrywała dawnych stosunków.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Przemysł ukraiński.

Ukraina jest siedzibą ważnych gałęzi rosyjskiego przemysłu. Kotlina Donu stała się w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną głównem źródłem węglowem Rosyi. Ogólna produkcya węgla w tej kotlinie wynosiła w r. 1914 około 1683 milionów pudów, czyli więcej niż $^{3}/_{4}$ całej produkcyi węgla Rosyi europejskiej. Również wzrosło ogromnie w ostatnich latach przed wojną dobywanie rudy żelaznej, które wynosiło 300 milionów pudów na ogólną rosyjską produkcyę w liczbie 450 milionów pudów. Także przemysł żelazny na Ukrainie rozwinął się coraz pomyślniej, chociaż nie dorównał on jeszcze przemysłowi uralskiemu. W przeciwieństwie do przemysłu uralskiego, przemysł ukraiński był prowadzony na wielką skalę, która wyrażała się w ogromnej ilości sił mechanicznych i przeciętnej wydajności pracy robotnika.

Wojna, a w większym jeszcze stopniu rewolucya zniszczyła te owoce południowo-rosyjskiego przemysłu; obecny stan przedsiębiorstw przemysłowych na Ukrainie i widoki na najbliższą przyszłość są nie zbyt pocieszające. Jeszcze nie stłumiono podmuchów rewolucyjnych, a istniejąca drożyzna i istniejące trudności w przedsiębiorstwach kolejowych działają hamująco na umożliwienie szybszego dalszego rozwoju.

Przemysł węglowy okazuje stale powolną tendencyę zwyżkową, liczba wydobytego węgla wzrasta w ostatnim czasie bardzo wybitnie. Podczas, gdy w maju uzyskano 27 milionów pudów węgla, w sierpniu ilość ta podwyższyła się na 41 milionów. Z powodu trudności kolejowych, zmniejszył się tak dalece wywóz tego węgla, że w kopalniach nagromadziło się około 100 milionów pudów, które jeśli nie nastąpi poprawa stosunków kolejowych, z koniecznością sprowadzą zatamowanie dalszej produkcyi węglowej. Wydobywany dotychczas węgiel dośnie nie zaspakajał w zupełności potrzeb przemysłu ukraińskiego. Również położenie finansowe przemysłu węglowego stoi bardzo uciążliwe.

Ukraiński przemysł metalowy stoi jeszcze dotąd bardzo nisko. Z 18 urządzonych doskonale przedsiębiorstw metalowych, pracuje dotąd zaledwie 3 i to niezupełnie. Głównym tego powodem jest brak węgla, który nie pozwala puścić w ruch wszystkich wielkich pieców. Również brakuje surowca. Potężne, wspaniale urządzone fabryki są zamknięte, tysiące robotników jest bez chleba, a wartościowe maszyny rdzewieją. Ponieważ sprawa robotnicza dotąd nie załatwiona i robotnicy nie są skłonni przystąpić do pracy według dawnego systemu akordowego, upłynie wiele czasu, nim fabryki powrócą do normalnych czynności.

Co się tyczy politycznego położenia Ukrainy, to minister handlu Gutnik wyraził się wobec przedstawicieli prasy, że rząd będzie dążył z całą energią do tego, aby na ogólnym kongresie pokojowym wywalczyć Ukrainie całkowitą gospodarczą i polityczną niezależność. Nie należy jednak zapominać, że gospodarcze i kulturalne życie Ukrainy jest ściśle związane z Rosyą i że ten wspólny węzeł kulturalnych, gospodarczych i politycznych interesów będzie domagał się prawnego i państwowego odpowiedniego określenia. Wobec tego zaś, że koalicya żadną miarą nie chce dopuścić do tak olbrzymiego osłabienia Rosyi, co musiałoby nastąpić w razie oderwania od niej południowych części imperyum — przeto z całem prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że Ukraina jako niezależna jednostka państwowa, niedługo już przestanie istnieć.

KRONIKA GOSPODARCZA.

O wymianę towarów w całej Polsce.

(z. c.) Międzydzielnicowa wymiana towarów w Polsce natrafia na wiele trudności, do których należy w pierwszym rzędzie piekąca sprawa waluty, nie ustalonej jednolicie, wielkie różnice cen w poszczególnych dzielnicach, różne przepisy wywozowe i t. d. Pokonanie przeszkód tych jest jednem z najważniejszych i najpilniejszych zadań gospodarczych, które czekają nasze władze i inne czynniki. Jedną z najważniejszych przeszkód, stojących na drodze rozwoju handlu międzydzielnicowego jest brak znajomości stanu produkcyi i zapasów we własnym kraju. Niejednokrotnie zdarza się, że czynione są n. p. w Galicyi starania o eksport zagranicę Polski takich artykułów, których brak Królestwo dotkliwie odczuwa, a podobne wiadomości napływają z Warszawy. Wobec tego zamierza Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie stworzyć podwaliny pod organizacyę wzajemnych informacyi kupieckich w Polsce i powołuje w tym celu do życia Oddział ewidencyi towarów, czynny przy biurze Izby w Krakowie, ulica Długa 1.

Polscy fabrykanci, przemysłowcy, rzemieślnicy i kupcy wszystkich dzielnic zechcą pod adresem: Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, ul. Długa L. 1. nadesłać dokładne zestawienie posiadanych obecnie, a nadających się do sprzedaży towarów, z podaniem gatunku, ilości, jakości i cen.

Z zebranego w ten sposób materyału będą równocześnie korzystali poszukujący towarów, tj. uprawnieni kupcy i przemysłowcy, organizacye spożywcze, władze i urzędy publiczne, cywilne i wojskowe. Pożądanem jest również dostarczenie katalogów, próbek towarowych, wzorów i t. d. Wyjaśnienia Oddziału ewidencyi towarów udzielane będą bez zobowiązania.

Powrót do stosunków normalnych.

(m b.) „Le Matin“ zastanawia się w jednym z ostatnich numerów nad tak ważną dziś dla całego świata sprawą powrotu do stosunków normalnych; żywi on bardzo optymistyczne w tym względzie nadzieje i sądzi na podstawie zestawienia (które niżej podajemy), że stosunki normalne powrócą już około r. 1921.

Równowaga między popytem a podażą zależy w pierwszym rzędzie od równowagi wywozu i dowozu, skoro więc tonaż światowy będzie mógł zaspakajać ogólne potrzeby, powrócą stosunki normalne. Ponieważ zatem powrót do równowagi zawisły jest przedewszystkiem od spraw tonażu oznacza „Temps“ w przybliżeniu czas konieczny do wyrównania strat spowodowanych wojną.

I tak, straty marynarki handlowej koalicyi, państw centralnych i neutralnych wynosiły podczas wojny około 25 milionów ton; wybudowano w tym czasie 15 mil. ton. Należy jednak wziąć pod uwagę, że przed r. 1914 tonaż światowy wzrastał o około 3 i pół miliona ton rocznie. Pozostałoby więc co najmniej około 24 mil. ton do wyrównania, a przy najpilniejszej nawet pracy doków europejskich, amerykańskich i japońskich nie mogą one produkować więcej niż 8 do 10 milionów ton rocznie, trzeba zatem 2 lub 2 i pół lat do unormowania stosunków.

Z obrotu skórami.

Obrót skórami gotowymi objęło w naszym kraju po dawnym austryackim „Lederbeschaffungs-Aktiengesellschaft“ we Wiedniu, t. zw. Biuro przemysłów skórniczych przy Krajowym Urzędzie odbudowy.

Skór podeszwowych Biuro przemysłów skórniczych nie posiadało w większej ilości, gdyż ostatni kontyngent grudniowy przyznany przez Wiedeń wskutek wypadków politycznych nie nadszedł. Pewną ilość tej skóry posiadało Biuro przemysłów skórniczych z rekwizycyi dokonanych przez organa kontrolne P. K. L. — Skóry wierzchnie natomiast wydawało Biuro przemy-

słów skórniczych bez żadnych ograniczeń każdemu zgłaszającemu się z odpowiednio umotywowanem podaniem. W miesiącu grudniu 1918 rozdzielono między petentów ogółem 6.066 stóp boksu, chevreau i lakieru, 4,496 kg. juchtu i 490 kg. skór podeszwowych. Biuro przemysłów skórniczych zawarło z władzami czeskimi umowę o dostawę 12.000 par butów, 10,000 kg. skóry podeszwowej i brandzlowej, nadto 2.000 kg. pasów transmisyjnych. Pomimo atoli umowy skóry te i transporty nie nadeszły. Biuro przemysłów skórniczych podało wniosek do P. K. L. w sprawie oddania do wolnego handlu skór wierzchnich.

Ustawa w tym kierunku już się ukazała. Wolny handel nie dotyczy ani skór podeszwowych ani materyału surowego.

Z przemysłu garbarskiego.

Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. komunikuje: Wypadki wojenne na wschodzie spowodowały nieczynność 28. garbarni o miesięcznej produkcyi 6.760 sztuk skóry. Z pozostałych garbarni w liczbie 52 — o miesięcznej produkcyi 6.000 sztuk, 10-ciu garbarniom przydzielono na ich zgłoszenia 704 sztuk skór do wyprawy. Reszta garbarni pracuje nad wykończeniem poprzednio przydzielonego surowca.

Chcąc przyjść z pomocą garbarzom, zakupiło Biuro przemysłów skórniczych z końcem z. m. większą ilość mydła, które przydziela garbarniom po subwencyjnej cenie K 20.— za 1 kg.

Przydzielono nadto 12 garbarniom po 1 wagonie kory świerkowej o łącznej wadze 53,913 kg.

Biuro przemysłów skórniczych zakupiło i przydzieliło również większą ilość cegły maszynowej St. Kopeciowi na budowę fabryki garbarskiej w Kętach.

Po przejęciu agend Wiedeńskiej Centrali skórniczej wyłoniła się potrzeba dostarczenia garbarniom, trudnych do nabycia artykułów, jak tłuszczy i olei garbarskich. W sprawie dostarczenia tychże zwróciło się Biuro przemysłów skórniczych do Urzędu gospodarczego P. K. L., o przydział oleju, a do Departamentu naftowego o tłuszcze i oleje mineralne.

Memoryał w sprawie budowy dróg wodnych w Galicyi.

(z. c.) Sprawa bezrobotnych, przybierająca w Polsce coraz groźniejsze rozmiary, wymaga jak najszybszego zbadania i załatwienia i to nie drogą zasiłków pieniężnych lub w naturze, lecz drogą zatrudnienia jak największej o ile możności liczby osób przy robotach publicznych w pierwszym rzędzie. Toteż ważnym bardzo krokiem w tym kierunku był wniesiony przez P. K. L. memoryał do premiera Paderewskiego, z żądaniem jaknajrychlejszego podjęcia budowy dróg wodnych w Galicyi. Budowa dróg wodnych da się, według wywodów memoryału, rozpocząć bez długich przygotowań; pracę przy tem znajdą nie tylko nieukwalifikowani, ale i kwalifikowani robotnicy. Myśl połączenia Wisły z Dniestrem, utworzenia drogi wodnej, łączącej Polskę południową z drogami wiodącemi ku morzu Śródziemnemu powstała jeszcze w czasach przedrozbiorowych, tak są korzystne stosunki topograficzne w Galicyi. Rządy okupacyjne traktując Galicyę, jako kraj wrogi, konsekwentnie ją wyzyskiwały i budowę dróg wodnych zwalczały. Ostatnia reprezentacya polska w Radzie państwa w Wiedniu upominała się energicznie o tę budowę i jej należy zawdzięczać, że plany przygotowano, budowę rozpoczęto i przedsiębiorców zatrudniono. Obecnie zanim będzie ustalony program robót publicznych, należałoby przerwane przez wojnę roboty, które dziś marnieją, natychmiast dalej prowadzić, setki ludzi zatrudnić, budowie bowiem dalszej nic nie stoi na przeszkodzie. Należy podnieść, że uprzemysłowienie Galicyi zależnem jest od taniego transportu na drogach wodnych. Posiadamy bowiem bogate złoża węglowe, rudy żelaza i cynku, bogactwo ropne, obszerne lasy; mamy miliony rąk, szukających pracy. Jeżeli otrzymamy tanią drogę wodną, prowadzącą na morze, rozwinie się u nas przemysł, a z tem i dobrobyt; będziemy wywozili wyroby przemysłowe i nadwyżkę surowców a nie, jak obecnie, najdroższy materyał, to jest naszych robotników, marniejących po świecie za chlebem.

Fundusze na przeprowadzenie budowy tej drogi wodnej łatwo można uzyskać, gdyż dotycząca operacya finansowa nie przedstawia trudności. Studya, poczynione nad rentownością galicyjskiej drogi wodnej Wisła-Dniestr z odnogą do Odry, wykazały, że towar mamy, który przypadnie na tę drogę wodną, da z łatwością 5-procentowy dochód. Dług, na ten cel przez państwo zaciągnięty, nie obciąży budżetu państwowego, jako inwestycyjny, winien być administrowany, będzie bowiem powiększeniem majątku państwa, a nie jego umniejszeniem. Zresztą w r. 1911 wpłynęła do byłego rządu austryackiego oferta, w której kapitaliści angielscy zobowiązywali się w 8 latach wykonać drogi wodne galicyjskie, niema więc obawy, by kapitałów na tę inwestycyę zabrakło.

Do rozpoczęcia budowy potrzeba było energicznej woli rządu. Plany są gotowe, przedsiębiorcy czekają na rozkazy; przygotowań dalszych, wymagających dłuższego czasu, nie potrzeba, gdyż główna część robót stanowią wykopy ziemne. Dla pomieszczenia robotników pozostała wielka ilość baraków wojskowych, stojących bezużytecznie, również i pozostałych kolejek wojskowych możnaby użyć do przewozu ziemi. Przy natychmiastowej akcyi możnaby z początkiem kwietnia setki tysięcy rąk zatrudnić, które dziś uporczywie o pracę się upominają.

Polski park kolejowy.

(z. c.) Według doniesienia „Gońca warszawskiego" pozostało w obrębie Królestwa kongresowego 4000 wagonów, z czego 800 jest nie do użycia. Resztę parku zabrali Niemcy, w tem znaczną część dawnego parku kolejowego w Królestwie, z czego sama kolej warszawsko-wiedeńska liczyła 27.000 wagonów. Dla samej zaś Warszawy potrzeba około 1200 wagonów dziennie dla dowozu węgla.

Kwestya surowców.

(z. c.) „Daily News" podają artykuł, w którym obszernie rozpatrują kwestyę surowców w przyszłości. Według ogólnych przewidywań należy oczekiwać braku niektórych ważnych surowców n. p. cyny i węgla. Brak węgla spowodowany będzie zarówno ogólną sytuacyą w Europie, jak i stosunkiem między pracą, a kapitałem. Z drugiej strony prawdopodobnie nie da się odczuć brak stali. Z produktów spożywczych grozi brak bydła w ciągu szeregu lat jeszcze, natomiast jeśli chodzi o zboże, to zapasów jego, zarówno jak zapasów wełny, znajdują się w Australii ogromne ilości, które stosunkowo dość prędko będą mogły być z Australii dostarczone.

Sprawozdanie z rynku naftowego w r. 1916/1917.

(m. b.) W r. 1917 ceny nafty wzrastały stale przedewszystkiem z powodu potrzeb spowodowanych wojną, a także i dlatego, że przywóz z Rosyi i Rumunii ustał, a trudności przewozowe wzmagały się z każdym dniem. Wskutek tego rozpoczęto wiercenia próbne we Włoszech i we Francyi i na terenach Wysminga w Stanach Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych ropa surowa pensylwańska w studni, która kosztowała z początkiem wojny 1 d. 45 za beczkę (około 96 litrów), kosztowała w styczniu 1917 2 d. 85, a z końcem roku 3 d. 75. W Baku ropa surowa, której cena wynosiła w styczniu 45 kopiejek (za 1 pud), z końcem roku doszła do 89 kopiejek.

Cała produkcya ropy surowej w Stanach Zjednoczonych dochodzi teraz w przybliżeniu do 100.000 beczek dziennie.

„Wiadomości Wydziału ekonomiczno-handlowego" podają następujące zestawienie produkcyi nafty:

Kraj	beczek 42 galonowych	%
Stany Zjednoczone	300,767.158	65·29
Rosya	72.801.110	15·81
Meksyk	39,817.402	8·64
Indye holenderskie	13,174.899	2·85
Rumunia	10,298.208	2·24
Indye angielskie	8.228.571	1·79
Galicya	6.461 706	1·40
Inne kraje	9.090.853	1·97

Stany Zjednoczone są równocześnie największym producentem i konsumentem i w ciągu r. 1916 wypotrzebowały 335.000.000 beczek. Zniżki cen nafty nie można się jednak spodziewać ze względu na znaczne wydatki, poczynione na urządzenia, drogi przewóz i wielkie zapotrzebowanie.

Polsko-Szwajcarska Izba Handlowa.

(z. c.) Dyskutowana od wielu miesięcy kwestya Polsko-Szwajcarskiej Izby handlowej przybrała konkretne kształty.

W końcu grudnia założono w Genewie „Bureau polonais d'informations industrielles et commerciales en Suisse".

Statut biura jest analogiczny do statutów wielu Izb handlowych, a nawet artykuł drugi przewiduje, że związek ten jest podstawą dla przyszłej Izby handlu polsko-szwajcarskiej w Szwajcaryi. Prezesem tej instytucyi jest p. Jan Zaborowski, wice-prezesem p. dr. B. Wilkoszewski, sekretarzem ks. Aleksander Lubomirski.

Niezmiernie pożądanem jest, aby poważne firmy, zainteresowane w handlu między Polską i Szwajcaryą, zwróciły uwagę na tę nową instytucyę i nawiązały z nią stałe stosunki, szczególnie, że „Biuro informacyjne" prawdopodobnie już w najbliższym czasie przekształci się w formalną Izbę Handlową.

Stosunki handlowe Polski ze Szwecyą.

(m. b.) Jak nas informują z Warszawy, kraje koalicyi i neutralne interesują się żywo sprawą nawiązania stosunków handlowych z Polską. Od koalicyi spodziewamy się dowozu towarów, pomocy finansowej i handlowej; dla popierania tej sprawy miały wyjechać ostatnimi czasy delegacye z kół przemysłowo-handlowych. I kraje neutralne a w pierwszym rzędzie Szwecya ofiarowują nam różne produkty, potrzebne dla przemysłu polskiego.

Inicyatorem szwedzko-polskich stosunków handlowych jest p. Emanuel Nobel, znany przemysłowiec i filantrop szwedzki. Dzienniki warszawskie podkreślają obywatelski charakter działalności Nobla, który dąży szczerze do zaopatrzenia kraju naszego na warunkach najmożliwszych. Jest on właścicielem europejskiej firmy naftowej, która posiada w Polsce własne składy nafty i zaproponował rządowi polskiemu, ażeby mu oddał cały handel produktami naftowemi, oczywiście pod ścisłą kontrolą władz polskich. Firma Nobel pragnęła w ten sposób utrzymać obrót naftą w rękach polskich. Dnia 12 stycznia zawarł państwowy Urząd zakupu w ministeryum aprowizacyi umowę z firmą braci Nobel, która obowiązuje do 1 czerwca b. r. Najważniejsze punkty umowy tej brzmią, jak następuje:

Państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby oddaje Tow. b-ci Nobel hurtowną sprzedaż nafty na obszarach b. Król. polskiego pod warunkiem, że Tow. zobowiąże się do utrzymywania składów nafty zaopatrzonych w kompletne urządzenia techniczne w 20 miastach, do których Urząd zakupu ma z swojej strony wysyłać potrzebną ilość nafty cysternami wprost z rafineryi. Dysponowaniem wysyłki nafty do składów zajmie się Urząd zakupu, a firma Nobel złoży każdego miesiąca Urzędowi sprawozdanie o znajdującej się ilości nafty w tym dniu.

Tow. ma prawo sprzedawać naftę, dostarczaną przez Urząd zakupu tylko tym detalistom i w takiej ilości, w jakiej dozwoli to miejscowa władza aprowizacyjna. Cena sprzedaży będzie ustanowioną przez Urząd aprowizacyjny a zatwierdzoną przez ministeryum aprowizacyjne, sprzedaż po cenach wyższych jest wzbroniona i podlega karze.

P. Nobel jest przemysłowcem, a zarazem filantropem i wielkim przyjacielem Polaków, organizuje on też Tow. handlowe szwedzko-polskie, które już w marcu wejdzie w życie. P. Nobel sądzi, że przemysł szwedzki zastąpi w znacznej mierze niemiecki. Czyni też zabiegi o uzyskanie kredytów dla Polski w Szwecyi pod korzystnymi warunkami.

Regulacya rzek w państwie czesko-słowackiem.

(z. c.) Regulacya Mołdawy jest bliska ukończenia. Mołdawa jest już zupełnie skanalizowana od ujścia do Łaby aż do Pragi. Rozpoczęte przez rząd austryacki prace nad regulacyą Mołdawy i Łaby, w jej biegu wewnątrz granic państwa czeskiego, nie ustaną zapewne i obecnie. Rząd czeski dołoży według wszelkich danych, starań, by te, ważne drogi komunikacyjne, jak najprędzej uregulować.

ZE ŚWIATA.

Ruina ekonomiczna Rosyi pod rządami bolszewików.

(z. c.) Ciekawe cyfry odnośnie do tej sprawy podaje szwedzki konsul generalny. Wspomina on, że już w czasie wojny jeszcze za rządów caratu wpłynęło niekorzystnie na przemysł rosyjski przystosowanie go do celów armii. Kilka cyfr zilustruje ten fakt na przykładach: według zestawień statystycznych wynosił obrót 1500 największych fabryk maszyn rolniczych przed wojną prawie 100 milionów rubli. W roku 1914 zmniejszył się obrót na 90%, w roku 1915 na 50%, w roku 1916 na 20%, a w pierwszych ośmiu miesiącach roku 1917 na 15% obrotu pokojowego. Podobne cofanie się wykazuje również fabrykacya lokomotyw. I tak w roku 1915 zbudowano 910 maszyn, w następnym roku 599, a w pierwszych 7-miu miesiącach roku 1917 — 301. Toż samo zauważono w górnictwie i hutnictwie. Podczas gdy zużycie węgla kamiennego zwiększało się w latach wojny, produkcya była coraz mniejsza; szczególnie w drugiej połowie roku 1916 było zdobycie dostatecznych ilości żelaza dla kopalń węgla połączone z ogromnemi trudnościami. Produkcya żelaza surowego przed wojną wynosiła około 30 milionów pudów miesięcznie. W pierwszych dziewięciu miesiącach roku 1917 produkowano już tylko 15 milionów pudów co miesiąc. Z tego używano około 70% na cele wojenne, a 20% dla fabrykacyi materyału kolejowego. Przemysł tkacki wynosił również tylko 25% produkcyi przedwojennej, z ilości tej otrzymywała ludność cywilna 10 do 15%. We wszystkich niemal dziedzinach produkcyi panowały te same stosunki.

Taki był stan przemysłu rosyjskiego w chwili wybuchu drugiej rewolucyi i objęcia rządów przez bolszewików. Jednym z punktów programu bolszewickiego była demobilizacya przemysłu t. j. przejście do gospodarki pokojowej. Z drugiej strony jednak nie było do tego nic przygotowane.

Główne zasady programu rządów sowieckich opierają się na rozporządzeniu z d. 8 list. 1917 o przejściu środków produkcyi w ręce robotników. Rozporządzeniem z dnia 27 listopada 1917 wprowadzono kontrolę robotników nad przemysłem. Rozciąga się ona na wszystkie gałęzie fabrykacyi i handlu.

Niema dla robotników tajemnic, wszystkie księgi i rachunki stoją przed nimi otworem. Przez tę kontrolę chciano stworzyć przejście do zupełnej socyalizacyi przemysłu. Zachodzi jednak obawa, że praktyczny wynik tego rozporządzenia będzie oznaczać zupełny upadek poszczególnych przedsiębiorstw. Niema dotychczas dokładnej statystyki odnośnie do fabryk, które musiały zaprzestać czynności, jednak liczba ich jest zapewne bardzo wielka.

Robotnicy stawiali, wskutek tych rozporządzeń, coraz większe żądania, niemożliwe do spełnienia i strajkowali przy każdej sposobności. Intenzywność pracy, tak na ogół mniejsza, niż w innych krajach, spadła o 30 do 40% W tych warunkach większość właścicieli pozamykała fabryki, względnie zmuszona do ich prowadzenia, narażoną jest na ogromne straty. Jedna z wielkich fabryk żelaza ma podobno 3 miliony rubli strat co miesiąc. W czasie od sierpnia do listopada 1918 zamknięto 198 fabryk, w których pracowało 10.239 ukwalifikowanych i 39.262 nieukwalifikowanych robotników, oraz 52 fabryki, które nie podały liczby robotników. W liczbie tej należy 98 przedsiębiorstw do branży żelaznej, a 31 do drzewnej.

Redaguje komitet redakcyjny. Odpowi[illegible]inski Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.